Pajączek

W doniczce na parapecie pająk domek ma
tutaj w cieple przy okienku pajęczynę tka.
Wcześniej mieszkał on w ogródku pośród malw stokrotek,
zachwycał pięknem kwiatuszków, prządł nici po płotek.
I zakładał sieci łowne by schwytać owada
na śniadanie czy na obiad muszkę zjeść wypada.
Był doskonałym myśliwym - nigdy nie głodował
gdy więcej much upolował, dzielił nie marnował.
W dni słoneczne w domku siedział, nie znosił upału
był ospały i leniwy, przemieszczał się pomału.
Kiedy deszczyk leciał z nieba, muszki nie fruwały
z pajęczyny nie wychodził rozeźlony cały.
Wieczorem gdy słońce nie grzało ogródek obchodził,
nóg ma wiele zatem spacer wcale mu nie szkodził.
Przed spaniem lubił zaczerpnąć powietrza świeżego
by potem zasnąć w swym domku i śnić na całego.
Do jesieni wciąż pracował prawie że do zmroku,
gdyż rozciągał Babie Lato - tak było co roku.
Lecz gdy miała nadejść zima do nas przywędrował,
z okna widok miał na ogród zatem się radował.
Co dzień sobie spaceruje po pokoju chadza
domownikom nie przeszkadza, widokiem nie zdradza.
Ociężały i stęskniony na wiosenkę czeka,
wciąż spogląda na ogródek - ten biały jak z mleka.
Tu bezpiecznie przezimuje, meszki z kwiatków zjada,
do wiosny tutaj zostanie, gospodyni rada.
Pani Wiosna przyszła wcześniej i znikł biały śnieg
zatem pajączek szybciutko do ogródka zbiegł,
lecz co widzi, jego miejsce na domek ktoś zajął
gdzie on teraz się podzieje posmutniał i przejął.
Szuka miejsca po ogrodzie czuje się zmęczony
gdyby choć za płotkiem znalazł byłby ucieszony,
stąd także mógłby spoglądać na kwiaty kwitnące
i między nimi przechadzać gdy lato gorące.
Tuż przy płotku nieopodal malwy miejsce znalazł
choć nie jest bardzo wygodne zająć musi zaraz,
inaczej straci na zawsze i gdzie się podzieje
dlatego z nitek tka domek i cichutko śmieje.
Chociaż żal mu że nie widzi ogródka całego
powoli się przyzwyczai do miejsca nowego.
Pomyślał, nic się nie stało mogło gorzej być,
ma domek, to najważniejsze, z emocji aż drży.

K.Woźniak

wydrukowano dnia: 20.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026